

# SZCZUTEK

## KRONIKA

**Poniedziałek.** Zapowiedziany jest na wieczór wielki mityng niezadowolonych z działania Wydziału krajowego.  
**Wtorek.** Na dziś zwołany jest jeszcze większe zebranie malkontentów z powodu rady szkolnej.  
**Środa.** Jeszcze większe zebranie odbędzie się dziś ludzi niezadowolonych z dziennikarstwa krajowego.  
**Czwartek.** Dziś znowu bardzo wielki mityng oburzonych na rządy magistratów po miastach i miasteczkach.



## LWOWSKA

**Piątek.** Dla odmiany zapowiedziany olbrzymi zjazd niezadowolonych z powodu ospałości rad powiatowych.  
**Sobota.** Na zakończenie tygodnia wielkie zebranie malkontentów z powodu teatru lwowskiego.  
**Niedziela.** Generalne zebranie niezadowolonych z samych siebie.

## PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Wychodzi w każdą sobotę. Przedpłata całoroczna z przesyłką pocztową 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct. W wielkiem księstwie Poznańskiem 7 tal. — We Francji, Szwajcarii i Włoszech całorocznie 21 franków. — We Lwowie całorocznie 10 złr. — Numer pojedynczy kosztuje 20 ct. — Prenumerować można we wszystkich księgarniach. — Reklamacje nie opłacają się; listy przyjmują się tylko opłacone. — Inseraty przyjmuje redakcja i agencja dzienników W. Piątkowskiego.

ADRES: Redakcja Szczutka, ulica Sobieskiego nr. 4 na I. piętrze.

### Spis potraw w Galicji na przyszły tydzień.

*W klubie polskim w Wiedniu:* bigos z rozgotowanych kawałków, na sosie grochowym, omaszczony koziną. Niestrawny i sprawia nudy.  
*W dziennikach lwowskich:* Odgrzewane siekaniny teatralne, wodna zupka i nieudale kaczkę.  
*W dziennikach ultramontańskich:* zatrute ozory i płótkanka wodą z Lourdes.  
*W dziennikach literackich:* mieszanina na zimno, nie solona, ale w wielkiej obfitości.  
*W radach powiatowych:* rury bez barszczu i gołąbki pieczone w becyrku.  
*W lwowskim klubie postępowym:* mózdzek cielőcy z czosnkiem i soufflée ministerjalne z cebulą.  
*W „Szczutku“:* sól, pieprz, dobre wino i kotlet à la Agenor.

### Z izby sądowej.

(Aforyzmy p. Prokuratora po procesie z Dziennikiem Polskim.)

A trzeba mi się było wdawać w procesa z dziennikarzami? *Bin ich aber ein Kind...* Psst... (ogląda się z przestachem dokoła). Szczęście, że mi się to wyrwało po niemiecku — mógłby kto usłyszeć i uwierzyć. Ale tak, *ein Kind bin ich, ein Kind!* Każę to sobie napisać na stemplowym papierze i przyłączyć jako allegat do mojej *konduittliste*. Ha, a może mnie za to zrobią Oberprokuratorem?

Po co robić *subjectiv*, kiedy można zrobić *objectiv*? Żaden prokurator nie powinien nigdy nic robić *subjectiv* z dziennikarzami. *Szrajbpolakowi* nigdy nie będzie nic, a dla prokuratora będzie z tą zawsze *ein Blamage*. *Nur immer objectiv!* Zrobię sobie z tego odtąd *eine Lebensregel*.

Co znaczą przeciw *szrajbpolakom* paragrafy? Nic — *ein szmarren!* Ja miałem teraz za sobą cały kodeks — i co mi to pomogło? Ci biedni przysięgli (*ist das aber auch eine Institution!*) co oni rozumieją o tem, co jest *eine politische Rücksicht*

w sprawiedliwość? Ale taka to teraz sprawiedliwość! Paragraf, to u nich nie znaczy nic!

*Verflucht* jest cała ta historia *mit diesem Chodecki*. Co ona nam narobiła *Blamage!* Co na to powie p. Statthalter! Będzie okrutnie zły! Ha, ja także jestem zły, ale co mi to pomoże?

*Schreibpolaki* będą sobie teraz kpić, a Polaki będą gadać i robić ztąd przysłowie i wyszedł jak prokuratorja lwowska na procesie z *schreibpolakami*... A trzeba mi tego było? Dobrze mi tak! Oj, oj, już nigdy więcej nie będę robił *subjectiv*! (Wybuchając w najwyższej pasji:) Ha, *Donnerwetter!* Skonfiskuję pierwszego *Szczutka*, co mi wpadnie w ręce!... Ale... (uspokajając się) *objectiv*, nur „*objectiv*“!...

### Złota reguła dla prokuratorów

z pana Tadeusza.

*Willst du dich nicht blamiren, lieber Bruder Fraków,* pamiętaj! z „objektywką“ chodź na *szrajbpolaków*!...

### Przemówienie p. Kowalskoho w radzie państwa przetłumaczone na język ruski.

Tańciowała ryba z rakom,  
 Ja tańciuju z lada-jakom —  
 Oj tak tak, ja sy chwata,  
 Didko znaje, czy ja budu

Wspilny delegat.





## Wielmożny pan Kalasanty

herbu „Dobrynos.“



— Powiadają, że nasz pan minister rodak, gorzko ubolewał przed swoim powiernikiem nad tem, że kraj go nie popiera, i że, mianowicie dziennikarstwo kompromituje go bardzo. — Biedny pan Florjan przyzwyczajony do tego, że go cały kraj bywało pieścił i szanował, nie może dziś zrozumieć, dlaczego dziś witają go chłodniej aniżeli dawniej.

Ej, panie Florjanie, ponoś ci urząd oczy zaćmił, jeżeli na serjo tym chłodem się zgniewałeś!

Ale najbardziej mię zaintrygowało to narzekanie na dziennikarstwo. Już to nikt z gazet naszych nie ma wielkiej pociechy, ale bo pan Florjan dopatrywał się grzechu, o którym nikt dotąd nie myślał.

Skarżył się mianowicie, że drudzy ministrowie podkreślają czerwono niektóre wyrażenia w dziennikach polskich, i że tem kłóją mu w oczy. Mianowicie wyraz: „cesarz“ zawsze czerwono podkreślają.

Tu już nie wiem, i daremnie nad tem myślę, co to ma znaczyć? To już zostawiam głębszym politykom odemnie; niech oni zbadają, czem tu tak ciężko grzeszą nasi gazeciarze, pisząc: „cesarz.“

Jeżeli przeto pan minister nie ma innego do nas żalu, to jeszcze pół biedy, mocium panie; widać też zarazem że nie wielkie ma pretensje, a to znowu pół biedy dla nas. I tem się kwitujemy panie Florjanie.

Ktoś złośliwy rozgłosił plotkę, że po pocziwej Galicji kręci się straszny emisariusz, pod nazwiskiem własnem: „Idjotyzm“. Mianowicie werbuje on dobrodusznych szlachciców do jakiejś prenumeraty na jakąś gazetę urzędową.

Ja, jak długo żyję, tej gazety nie widziałem i chciałbym widzieć tego pana emisariusza, któryby mnie starego chciał namówić do uczenia się polityki *amtsdienerów*.

Powiadają jednak, że ów pan „Idjotyzm“ ma być nawet szlachcicem, oj czy nie będzie to z tej nowej fabryki „Ritterów“; coś mi się widzi, że kuzynowstwo tam zachodzić musi, kiedy ma takie powodzenie. Od progów jednak pocziwych wara aspanie wraz z twoją polityką *amtsdienera*.  
Dixi.

### Doniesienie policyjne.

Wczoraj w nocy przydybał patrol człowieka cierpiącego pomieszanie zmysłów. Odwieziono go do szpitalu. Z papierów pozostałych w mieszkaniu okazało się, że studjował nieszczęśliwy historję ostatnich trzech lat teatru lwowskiego.

### Koleżeństwo.

— Komu się to kłaniałeś?  
— Jak to? nie znasz go? to przecież twój kolega, tak samo jak ty profesor uniwersytetu.  
— Pierwszy raz go widzę.  
— Więc wy między sobą się nie znacie — nie żyjecie?  
— A po co? statuta uniwersyteckie nie o tem nie mówią.

### Niemoralna moralność.

Panie! Idąc za radą feuiletonisty „Czasu“ kupiłem dla córki mojej twoją powieść, która miała być jak mnie księgarz zapewniał wysoko moralną. Moralną była, to prawda; ale tak djabelnie nudna i ekliwa, że moja córka czytając ją, na wieki zbrzydziła sobie moralność.

### Komedia ruthenica.

dramat polityczny w dwóch aktach.

I. akt. Scena w sejmie.

Antonewycz.

II. akt. Scena w radzie państwa.

Kowalski.

Koniec. I dalej ani rusz.

### Kroniczka teatralna.

**Poniedziałek.** W teatrze lwowskim nowa dyrekcja. Szumne plakaty, odezwy, obietnice. W teatrze grają 10aktowy dramat przed pustymi ławkami.

**Wtorek.** Nowa dyrekcja oświadcza, że stara dyrekcja przyprowadziła sztukę narodową do upadku. Przytem wzmianka o malwersacjach w rachunkach. W teatrze grają 15aktową tragedję przed pustymi ławkami.

**Środa.** Nowa dyrekcja upada. Przychodzi nowsza dyrekcja. Plakaty, odezwy, obietnice. Nowsza dyrekcja oświadcza, że

nowa dyrekcja nie była nic warta, przytem przebąkuje coś o jakichś fałszowanych wekslach i kontraktach. W teatrze grają 20aktowy tragedjo-dramat z duchami, przed pustymi ławkami.

**Czwartek.** Nowsza dyrekcja upada. Nastaje najnowsza dyrekcja. Plakaty i t. d. W teatrze grają 25aktową *räubergeschichte* ze strzelaniem przed pustymi ławkami.

**Piątek.** Nowsza dyrekcja, wytacza proces najnowszej dyrekcji, nowa dyrekcja nowszej a stara dyrekcja nowej, oprócz tego wszystkie razem najnowszej dyrekcji. W teatrze grają 30aktowy melodramat przed pustymi ławkami.

**Sobota.** Dyrekcje: stara, nowa, nowsza i najnowsza, zakładają każda osobny teatr. Nagle okazuje się brak aktorów, bo, każdy należy do jakiejś dyrekcji, a żaden dyrektor nie chce grać. Ogólne bankructwo. Wszystkie dyrekcje zjadają się między sobą. W gmachu skarbkowskim rozsiada się teatr niemiecki.



## Imci Pan Onufry.



— Coby ci ja raz wymiarkował, co to za dziwo ten onor obywatelski czy obywatelstwo onorowa, które to miasta nasze fundują. Mój kum, co jest woźnym w gubernii powiada, co w sławnym mieście Zbarażu zrobili takie onorowe obywatelstwo dla pana Gubyrnatora — i powiadał, co o tem aż w gazetach pisało, że w Zbarażu takie mądre mieszczany się wywodzą, co aż onor na funty mają, — jakby nieprzymierzając w greisleirei. Widać, co teraz i zbarazki onor coś znaczy — bo dawnymi czasy bywało — to były sławne tylko zbarazkie kielbasy, a teraz i onor zbarazki sławny musi być, ino że je go dużo, że aż rozwożą po świecie. Taj przecik i w Zbarażu muszą być ludzie na podobieństwo boże, i coś oni muszą takij wiedzieć o panu gubyrnatorze, co go zrobili onorowym zbarazkim. Powiadają, co Zbarazanie chcieli takij wstyd zrobić Lwowiakom, że niepodziękowali za ten sławetny prezent z gimnazjum co to miasto ma dać budynek, taj światło, taj na książki, taj opał, taj pieniędzy — i za co wolno ponoś na stemplu wypisować podziękowanie. Owoś zbarazkie kielbasy zaraz po rozum do głowy taj wykomcypowali onor, jakto bywało w Gródku robią, gdzie każdy woźny z becyksamtu ma na piśmie onornyj dekret, ino żeby piwo zapłacił. Albo jak mieszczany w Jarosławiu, gdzie swój onor aż jakimś ministrowi, — kaci tam pamiętają, jak się nazywał — posłali, co on im aż wiersze napisał.

Ino ja sobie tak miarkuję: w Gródku to robią wszyckich woźnych onornymi obywatelami, ale mają za to mieszczany piwo; w Jarosławiu mają wiersze od samego ministra; ale ciekawość co Zbarazańskie mieszczany dostaną od pana gubyrnatora, za swój onor. Ponoś figę z makiem — taj tylko.

## Na serjo.

(Podstuchane na bruku krakowskim.)

— Cóż? czytałeś „Żarnicę“?  
— Cóż to jest?  
— Powieść Jeża.  
— Mój kochany, to ty czytujesz jeszcze powieści? Żaluję cię. Dziś niema czasu na takie rzeczy. Dziś tylko nauka, rzeczy fachowe, specjalność.  
— Więc jaką ty specjalność studjujesz?  
— Ja? Archeologję. — Wczoraj naprzykład jeździliśmy z panami Główkiewiczem i Ślazem do majętności Edwarda.  
— Na imieniny podobno?  
— No tak, było się na imieninach; ale przytem spacerując po obiedzie z damami, znaleźliśmy kilka krzemieni na drodze z bardzo, z bardzo odległej epoki.  
— Z epoki tworzenia się krzemieni?  
— Tego dokładnie jeszcześmy nie oznaczyli. Będziemy nad tem robić dopiero studja. Mamy się w tem celu zejść dzisiaj z młodym utalentowanym archeologiem Fłogowskim.  
— Pierwszy raz o tem słyszę.  
— Jakto nie znasz go? A! taka ignorancja nie do wybaczenia. Otóż to on wynalazł w jakiejś starej bibliotece jakąś starą książkę i wydał ją drukiem. Wyobraź sobie, w tak młodym wieku. Chodź przedstawię cię mu.  
— A gdzież?  
— W kawiarni Rechmana. Miałem się z nim zejść o czwartej.  
— A teraz szósta.  
— To nie, on tam po kilka godzin gra w szachy — znakomity szachista słowem człowiek myślący, — tylko małomowny.  
— A to dla tego — że się boi, żeby głupstwa nie powiedział.  
— Ależ mój drogi obrażasz mnie i jego.  
— Bo mnie oburza ta wasza blaga. — Lekceważycie prace ludzi, którzy dla napisania jednej książki, studjować muszą długie lata obyczaje, charaktery, wysnuwać z siebie jak jedwabnik myśli — słowem tworzyć; a otaczacie aureolą wielkości człowieka, co lada szpargał przeczytał i wydał; dla tego tylko, że to szpargał stary. — Żyd handeles, co na śmieciisku znajduje stary trzewik i oczyszcza go, reperuje i spienięża, powinienby także dostać dyplom na człowieka jakiego uczonego towarzysystwa. — Przyślę ci mojego lcka, zrób go proszę cię uczonym i poznajom go z tym panem, co to z wielkiej uczoności nic nie mówi. — Bądź zdrów.  
— Nie pójdziesz na partyjkę bilardu?  
— Nie, nie jestem specjalistą.  
— Ignorant! — Jakiż to brak pojęcia nauki. — O ciemnoto!!

## Do przeglądu krytycznego.

Przegląd krytyczny  
Ma program śliczny;  
Ale programy  
My za nic mamy.  
Dopiero gdy nie  
Pokpi się w czynie,  
Będzie miał prawo  
Mieć nasze brawo!

## Kwestja palenia ciał.

Na pewnem zebraniu, gdy się zaczęła żywa dysputa o paleniu ciał, jeden z duchownych zawołał z oburzeniem:

— Kościół katolicki nigdy nie pozwoli na tę bezbożną, świętokradzką innowację. To się sprzeciwia religji, to się sprzeciwia tradycji kościoła, — który nigdy nie palił umarłych, tylko żywych — nieprawda? zagadnął jeden z obecnych.

Pytanie to ostudziło księdza w zapale.

## Zapytalski i Odrębalski.



Zap. Czy to prawda, że rząd będzie rozwiązywał wszystkie stowarzyszenia?

Odr. Jeżeli to ma być prawda, to powinien zacząć od stowarzyszenia cislitawskich prowincyj, zawiązanego w celu płacenia podatków i cierpliwego znoszenia grymasów panów ministrów.

Zap. A to dla czego?

Odr. Bo to stowarzyszenie jest dla Austrii najwięcej *staatsgefährlich*.

Zap. Dla czego Niemcy tak gorąco pragną, aby Czesi weszli do Rady Państwa?

Odr. Bo Czesi musieliby wtenczas utworzyć koło czeskie nakształt koła polskiego, a kółkiem kręcić to bardzo łatwo.

## Rozmowa Gogątek.



— Ty! czy byłeś na nabożeństwie za poległych włościan, w Lubelskiem?

— Już pytaniem zdradzasz, że nie masz nic szyku; moja ciocia mówiła, że ich patrioci skompromitowali tem nabożeństwem.

## Korespondencja Redakcji.

— (?) w Krakowie. Prosimy jeszcze raz uprzejmie o adres. Mr. we Lwowie. Nie ma na to czasu. Stk. w Tarnopolu. Chętnie, ale nie teraz. W. we Lwowie. Premię otrzymują tylko prenumeratoremie. N. N. w Krakowie. Za późno; dziennik musi iść w parze z chwilą. K. w Wiedniu. Prosimy o fotografię.

## Od Administracji.

— Administracja ma jeszcze w zapasie kompletne roczniki „Szczutka“ z r. 1871, 1872 i 1873. Tom kosztuje 5 złr. z przesyłką pocztową.



## Dobrze, góźdzmy się, ale z kim?



NIHILISTA: Chcesz się godzić? O durak! Ty jesteś nic, i my jesteśmy nic. Twoje *djegi* są jeszcze czemś, ale te bez ugody będą nasze.



LIBERAŁ: „W razie ugody, z czegoż my żyć będziemy? Mój marzycielu! Podług mego programu, zjemy was bez waszej łaski.“



STAROWIERCA: „Car i Boh powiedział, że Polaków nie było na świecie, paszoł won! (śpiewa dalej): Graf Paszkiewicz nie durak...“



CAR: „Ho, ho, to już nie bunt, ale głupota. Ileż tam żądasz jeszcze knutów, abys do rozumu przyszedł, i wiedział z kim mówisz?“



drzymają się za opłatą 6 ct. od miejsca  
objętości jednego wiersza drukiem  
drobnym.

przyjmują się w biurze redakcji „Szczutka”  
ulica Sobieskiego 1. 4 i. piętro, w Agencji dzien-  
ników pana W. Piątkowskiego przy placu Kate-  
dralnym; w Wiedniu: p. A. Oppeltg, Wollzeile.

## Łamigłówa

a — tal — grys — rżys — gród — ra — pas — oj |  
zy — J — ny — jak — o — ru — o — ta — Nis — staw —  
is — kie — glód — chleb — or — kra — sze — Az —  
is — ka — bro — tom — za — gon — haj — na —  
stwo — ko — gu — pi — nie — iz — kra — ba — am —  
a — ko — wy — na — lu — cow.

- 1). — Niewinna z kart zabawa; lecz być nią przestaje  
Kiedy kto jest tak... słaby, że jej wiarę daje.
- 2). — Co małżeńskie utrwała jeszcze bardziej związki  
I co zarazem wkłada wielkie obowiązki?
- 3). — Dar powszedni, a jednak każdemu niezbędny;  
Na niego też pracuje biedny a ogledny.
- 4). — To kamienia, lub gromu pierworodna córka;  
Bez niej martwą stała się cała natura.
- 5). — Wół, co go przy gorzelni dobrze wykarmiono, X  
I do Wiednia, lub dalej jeszcze powieziono.
- 6). — Straszno gdy ta nad miastem, lub wioską, zaświeci;  
Gdyż niszcy to co człowiek uzbiera, lub skleci.
- 7). — A i ten nie mniej straszny gdy biedaka nęka,  
A do jałmużny nie chce wyciągnąć się ręka.
- 8). — Imię panującego obecnie Sultana,  
Co tak mądry, wieczorem, jak mądry był zrana.
- 9). — Jak nazwać w ogólności cymbała takiego,  
Który zdalny do barszczu, więcej do niczego?
- 10). — To, niewiem czy narzędziem nazwać, czy też sprzętem;  
W Moskwie to się „wokalnym” zowie „instrumentem”.
- 11). — Nie potrzeba mi żadnych honorów, splendorów,  
Byle tylko te pełne napoleondorów.
- 12). — Ten bywa to warzywny, to znów owocowy,  
Bez jarzyn i owoców zwie się spacerowy.
- 13). — Ten znowu po za tamtym, leży bliżej lasu,  
Służy przy gospodarstwie dla bydła wypasu.
- 14). — Ten wyraz się dwukrotnie w łamigłówe kładzie;  
Kto odgadł czwarty z rzędu, to i ten odgadnie.
- 15). — To wyznawca Bachusa, kieliszka wielbiciel,  
Własnego mienia, zdrowia i sławy niszczyciel.
- 16). — Miejsce gdzie rości żyto, które już zebrano,  
Zwieziono, wymłócono — a może sprzedano.
- 17). — Przedmiot na który żydek, w grosz chętnie liczy,  
Bez weksłu ci pieniędzy z ochotą pożycz.
- 18). — To instrument kościelny — tam gdzie para chuda  
Artysta, co gra na nim, zwie się dławiduda.
- 19). — Jak mąka, tak i ten tu ze zboża powstaje  
Nie jeden go też piekarsz do chleba dodaje.
- 20). — Że świat miał z tego powstać, prawda dziś mędrkowie,  
Lecz z czego ten tu powstał, niech mi który powie?
- 21). — Po galicyjskiej mapie przeprowadz swe oko,  
A znajdziesz takie miasto — nie myśl że „wysoko”.
- 22). — To mieszkanięc piękny krajn italskiego,  
Teraz władcem nazwany, niewiedzieć dlaczego.
- 23). — Wreszcie, na zakończenie, niech mi kto z was powie  
Co niegdyś zjadali Olimpa bogowie?

Ta łamigłówa takiej jest natury,  
Że pierwsze zgłoski czytają się z góry,  
Ostatnie również; a potem z kolei  
Słowa się złoży; Ze starych zbroi. Dwie premje  
dla zamiejscowych, jedna dla miejscowych prenumeratorów.  
Istoty nieprenumerujące, raczą nas uwolnić od przysyłania roz-  
wiązań.

## Rozwiązanie Szarad z nr. 43.

1. Separatka. 2. Samarytanka.

Najpierwsze rozwiązanie nadesłali i otrzymali premje: p.  
M. Szewczyk w Ulanowie; p. Karol Kwiatkowski w Stanisła-  
wowie. Z miejscowych nie nadesłał nikt rozwiązania.

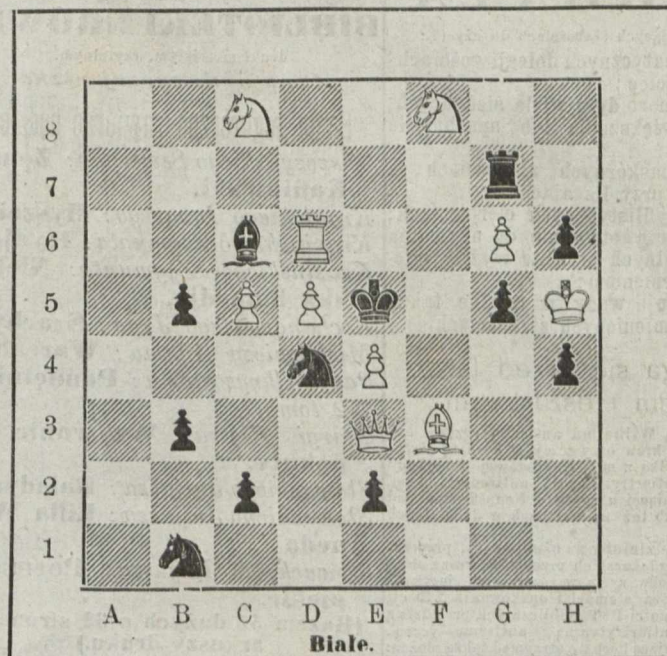
Za rozwiązanie powyższej łamigłówki przeznaczone są  
trzy premje: T. Lenartowicza; Ze starych zbroi. Dwie premje  
dla zamiejscowych, jedna dla miejscowych prenumeratorów.  
Istoty nieprenumerujące, raczą nas uwolnić od przysyłania roz-  
wiązań.

## Zadania szachowe.

## ZADANIE I.

Białe zaczynają i dają mata za trzecim posunięciem.

Czarne.



## Podać szczęściu rękę!

### 375.000 R.-Mark

główną wygraną w najlepszym razie następcą na j-  
nowszą wielką pieniężną loterię, która  
od wysokiego rządu pozwoloną i gwarantowa-  
ną jest.

Korzystne urządzenie nowego planu jest teg-  
rodzaju, że w przeciągu kilku miesięcy przez 7 cią-  
gnięć 43.300 wygranych przypada, pomiędzy któ-  
remi znajdują się ewentualnie 375.000 R.-Mark  
a specjalnie 250.000, 125.000, 90.000, 60.000, 50.000,  
40.000, 36.000, 30.000, 24.000, 20.000, 18.000, 15.000,  
12.000, 6.000, 4.000, 203 razy po 2.400, 412 razy po  
1.200, 512 razy po 600, 599 razy po 300 i 19.700  
razy po 132 R.-Mark wygrane.

Listy cięgnięć są podług planu urzędowo  
ulożone.

Na najbliższe pierwsze cięgnięcie tej wielkiej  
loterii kosztuje

Los oryginalny cały tylko 2 tal. albo złr. 3.50

Pół losu . . . . . 1 „ „ 1.75

Czwierć losu . . . . . 1/2 „ „ 90

Wszystkie zamówienia skuteczniają się na-  
tychmiast z nadzwyczajną troskliwością i każdy  
dostaje od nas oryginalny los godłem państwa za-  
opatrzonej.

Zamówieniom dołączają się potrzebne rządowe  
plany gratis, i po każdym cięgnięciu rozsyłamy  
naszym interesantom bez zawezwania rządowe listy.

Wypłaty wygranych następują natychmiast pod  
gwarancją państwową i może być przez przesyłkę  
bezpośrednio albo na żądanie interesentów, przez  
nasze stosunki na wszystkich większych placach  
Austrii wypłacone.

Nasz debet jest zawsze przez szczęście wyszcze-  
gólniony i otrzymaliśmy pomiędzy innymi wielkimi  
wygranami często i największą wygraną podług  
wykazów urzędowych i naszym interesentem sami  
wypłacaliśmy — tak samo wielką wygraną z 7.  
Października przypadła na nas.

Przy tak wielkim i na takiej stałej podstawie  
ugruntowanym interesie, można już z góry na wiel-  
kie zajęcie i udział liczyć, dla tego prosimy wszy-  
stkie zamówienia przedk, a najdalej do 17. Li-  
stopada r. b. nadesłać.

(1—2)

## S. STEINDECKER &amp; Comp.,

Kantor bankowy i wekslowy w Hamburgu

Kupno i sprzedaż wszystkich obligacji pań-  
stwowych i pożyczek państwa.

P. S. Dziękujemy niniejszem za oka-  
zane nam zaufanie, jakie nam w początku  
nowej loterii okazano, i prosimy, nadmie-  
niając, że i nadal starać się będziemy przez  
przedk usługę całkowite zadowolenie na-  
szych klientów uzyskać.

D. O.

## Herbata

chińsko-rosyjska

ze zbioru

we

1873/4

LWOWIE

ulica Halička.

Zlecenia skutecz-  
niają się natychmiast

Nr. 6.

RUCHU LITERACKIEGO

wyszedł i zawiera:

Teka literacka. IV. List Teofila Lenar-  
towicza. — Król i Bondarywna, powieść  
historyczna, B. Bolesławity. (c. d.) —  
Król Henryk VIII., tragedia Szekspira,  
nowy przekład L. Ulrycha, (c. d.) —  
Kazimierz Brodziński, studium lite-  
rackie, dr. A. Bełcikowskiego, (c. d.) —  
Syn Znajdy, powieść ukraińska Piotra  
J. Bykowskiego, (c. d.) — Rzecz o poezji  
francuskiej w średnich wiekach przez  
Jana Amborskiego, (c. d.) — Niemcy o  
Polsce. I. H. Sybel o pierwszym rozbiórce  
Polski, przez Klemensa Kanteckiego,  
(dok.) — Z pola nauki: Szkice z my-  
tologii porównawczej. I. — Przegład  
dramatyczny, przez Bronistawa Za-  
wadzkiego, (dok.) — Korespondencya  
z Warszawy. — Słowo o operze lwo-  
wskiej, przez Stanisława Skibińskiego. —  
Bibliografia polska i zagraniczna. —  
Wiadomości z kraju i świata. — Ogło-  
szenie zbiorowej edycji pism Zygmunta  
Krasińskiego.

Cena kwartalna: 2 złr. 50 ct. w. a.

Wydawcy.



Z prawdziwym skutkiem  
jest

**prawdziwa**

# WILHELMA

antiartryczna i antireumatyczna

**krew oczyszczająca**

## HERBATA

w następujących słabościach do użycia:

- 1) w reumatycznych dolegliwościach;
- 2) na gościec;
- 3) na hemoroidy u wielu siedzących;
- 4) w powiększeniu lub spuchnięciu wątroby;
- 5) przy naskórnych słabościach, a przeważnie przy liszajach;
- 6) przy syfilistycznych cierpieniach;
- 7) jako przygotowanie do używania wód mineralnych przeciw wyżej wymienionym cierpieniom;
- 8) zastępuje wody mineralne także w wyżej wymienionych słabościach.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwą Wilhelma antiartryczną i antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji Wilhelma antiartrycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcji, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu życia w rozmaitych językach 1 zlr. Osobno za stempel i opakowanie 10 ct.

Dla dogodności P. T. publiczności, prawdziwą Wilhelma antiartryczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać także można: we LWOWIE u Jakóba Beisera apt., Zygm. Ruckera apt., Jakóba Piepasa apt., Karola Schubtha: w BRÓDACH u M. S. Francos; w BRZEŹNACH u B. Fadenknecht; w JAGIELNICY u J. Fischbacha; w JOHANNESSTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE-STRUMIŁOWEJ u P. Hoffmanna; w KRAKOWIE u Tranczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Laur; w PRZEMYŚLU u J. Gajdeczka; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera v. Sehenitz; w STRYJU u L. Gaertnera apt., u Krzyżanowskiego; w ZALESZCZYKACH u Kodreńskiego i Sp.

2—?

KSIEGARNIA POLSKA

we Lwowie,

12 ulica Kopernika

wydaje swoim nakładem



z arcydzieł

**Literatury Polskiej**

który wychodzić będzie w tym samym formacie i jako dalszy ciąg

**BIBLIOTEKI MRÓWKI,**

drukami ścisłym, czytelnym.

**Cena nadzwyczaj niska.**

Serja tegoroczna zawierać będzie:

*Goszczyńskiego Seweryna: Zamek Kaniowski,*

*Krasickiego Ignacego: Myszeis,*

*Krasieńskiego Zygmunta: Irydjon,*

*Krasieńskiego Zygmunta: Niebo-*

*ska komedia,*

*Kochanowskiego Jana: Szachy,*

*Mickiewicza Adama: Warcaby,*

*Paska Chryzostoma: Pamiętniki,*

2 tomy,

*Skargi Piotra: Wzywanie do*

*pokuty,*

*Słowackiego Juliusza: Baladyna,*

*Słowackiego Juliusza: Lilla We-*

*neda i*

*Słowackiego Juliusza: Poema o*

*piekle.*

(Razem 55 dużych o 32 stronach

arkuszy druku.)

Druk „BUKIETU” już się rozpoczął i

w ciągu kilku miesięcy otrzymają prenumeratorowie wszystkie powyższe dzieła.

Przedpłata wynosi we Lwowie

3 zlr. Z przesyłką 4 zlr. Po wyjściu

z druku cena będzie podniesioną w dwój-

nasób.

Jednocześnie można żądać pierwszych

36 tomików „Biblioteki Mrówki,” któ-

rej jeszcze posiadamy komplety, a które

kosztują 8 zlr.

**Główny skład LAMP**

c. k. uprzywilejowanej fabryki

**R. Ditmara**

przy placu Marjackim we Lwowie,

poleca swój

najobficiej zaopatrzony **MAGAZYN**

**LAMP**

salonowych, wiszących, ściennych, i

**latarni ulicznych.**

**Sprzedaż hurtowna i cząstkowa,**

po najniższych stałych cenach fabrycznych

**WZORY CENNIKI**

na żądanie rozsyłam bezpłatnie.

Rozsełka za pobraniem pocztowym i

kolejowem.

**W głównym składzie nafty**

sprzedają po cenach od 1. Października

znacznie niższych.

**Prawdziwie amerykański PETROLEUM**

za 1 ft. 24 ct., od ćwierć cetn. wyżej za 1 ft. 22 ct.

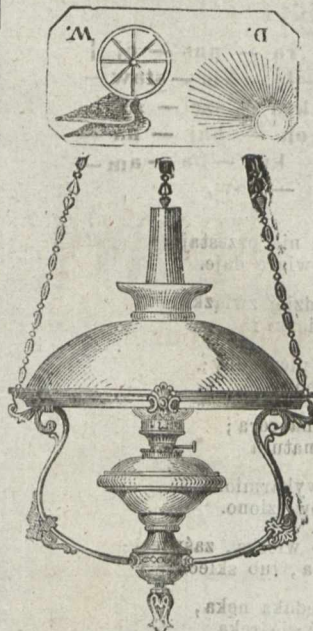
**NAFTA SALONOWA** dwukrotnie rafinowana Nr. I.

za 1 ft. 24 ct., od ćwierć cetnara wyżej za 1 funt 22 ct.

**NAFTA GOSPODARSKA** również przednia Nr. II.

za 1 funt 20 ct., od ćwierć cetnara wyżej za 1 funt 18 ct.

Opakowania w naczyniach blaszanych, kamiennych i w beczkach oblicza się po własnych kosztach.



C. k. uprz. galicyjski akcyjny

# BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filje

o Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia

15. czerwca 1874 r.

## ASYGNACJE KASOWE

5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu

5 1/2 procentowe płatne w 45 dni po wypowiedzeniu

6 procentowe płatne w 90 dni po wypowiedzeniu

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 15. czerwca 1874 w obieg puszczone będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14. lutego 1874.

Lwów, 15. czerwca 1874.

**Dyrekcja.**

C. k. uprzyw. galicyjski

# AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

**Wydaje 6% Listy hipoteczne,**

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. lipca 1868 D. P. XXXVIII. nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumę równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we Lwowie, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu;

w Wiedniu, kantor wymiany bankowy niższo - austriackiego Towarzystwa eskontowego i Union-Bank;

w Pradze, Filia c. k. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w Bernie, c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;

w Berlinie, pp. Meyer et Comp.;

w Warszawie, p. Leon Epstein.

(8—9)



Filia c. k. uprzyw. austr.

Zakładu kred. dla handlu i przemysłu  
we Lwowie

wydaje

5% Asygnaty kasowe

z 14 dniowym terminem wypowiedzenia

i podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że  
wszystkie w obiegu znajdujące się asygnaty ka-  
sowe 5½ procentowe a względnie 6 procento-  
we, od 15go Sierpnia r. b. zaczawszy po 5 od-  
sta za 14tu dniowem wypowiedzeniem oprocen-  
towane będą.

Lwów, 11. Lipca 1874.

SKŁAD FUTER

(pod Tygrysem)

Adamski & Czapczyński

dawniej

STANISŁAW ARMATYS.

Mamy zaszczyt uwiadomić Szanowną  
Publiczność, że na zbliżający się sezon zimowy  
zaopatrzyliśmy skład nasz w najrozmaitsze i  
najlepsze gatunki futer gotowych od cen naj-  
niższych aż do najwyższych, a mianowicie:

**Futra męskie** do podróży, paletoty miastowe,  
lisiurki i zarękawki do polo-  
wania, oraz czapki i kołpaki  
w różnych gatunkach.

**Futra damskie** do podróży i miastowe, kryte  
materją jedwabną lub wel-  
nianą, kaftany astrachanowe  
wraz z garniturami do tychże.

**Garnitury damskie** (kołnierz lub boa z za-  
rękawkiem) w guście najno-  
wszym po cenach rozmaitych.

**Garnitutki dzieciinne.**

**Wierzchy** gotowe do futer męskich, oraz

**Wierzchy** gotowe do futer damskich  
z materji jedwabnej jako też i  
wełnianej.

Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem  
dokładnej miary, uskuteczniamy z całym po-  
spiechem, **dokładnością i sumiennnością.**  
**Ceny najumiarkowańsze,** za dobroć i  
trwałość towaru dajemy każdemu z kupujących  
zupełną **gwarancję.** (2—3)

# TYDZIEŃ

literacki, artystyczny, naukowy i społeczny,  
wychodzi we Lwowie każdej soboty w dwóch wielkich arkuszach  
na papierze welinowym, a co do treści, nie ustępuje pierwszemu tego rodzaju  
publikacjom zagranicznym.

Obecnie drukują się w **Tygodniu** z prac obszerniejszych: **Serce i ręka**, powieść J. I. Kraszewskiego;  
**Obrazy z Anglii**, przez Sewera; **Pamiętniki z r. 1831**, Ign. hr. Komorowskiego; **Rozprawa o Panteonie**  
**wiedzy ludzkiej** Bronisława Trentowskiego, przez Dra. Karola Libelta; **Podróże do bleguna**  
**północnego**, przez Łucjana Tatomira — i wiele innych.

Wkrótce zaś wyjdą: **Idealiści**, powieść Jana Lama; **Sprawa Starodubowska**, powieść T. T. Jeża;  
**Byle wyżej**, powieść Michała Bałuckiego; **Francja dzisiejsza** przez L. Picarda (rozprawa ta została umyślnie  
dla **Tygodnia** napisana przez francuzkiego autora). Wreszcie pojawiają się w tym jeszcze kwartale **Oryginalne**  
**pamiętniki z czasów Katarzyny II.**, wyjęte z carskiego tajnego archiwum w Petersburgu.

Abonenci **TYGODNIA** placąc za dzieła Wincentego Pola o 10 guldenów mniej, jak wszyscy  
inni, otrzymują w ten sposób przez czas trwania wydawnictwa tych dzieł prawie cały jeden rocznik bezpłatnie.

**Osoby życzące sobie porównać TYDZIEŃ z innemi tego rodzaju wydawnictwami,**  
**zechcą zgłosić się do księgarni F. H. Richtera we Lwowie, a otrzymają jeden numer bezpłatnie.**

**Przenumerata na TYDZIEŃ bez dzieł Wincentego Pola, wynosi:**

**Kwartalnie:** na prowincji 3 zlr. 50 centów — we Lwowie 3 zlr.

**Z dziełami Wincentego Pola:**

**Kwartalnie:** na prowincji 5 zlr. 50 centów — we Lwowie 5 zlr.



Najlepsze źródło

**HERBATY**

CHIŃSKIEJ

ZE ZBIORU 1874 R.

KONGO cesarska

1 funt wagi wied. 2 zlr.

Szechong Jamilina

1 funt wagi wied. 3 zlr.

Melange

1 funt wagi wied. 4 zlr.

KAISOW

1 funt wagi wied. 5 zlr.

Proszek herbaciany

1 funt wagi wied. 1 zlr. 20 cent.

RUM bremski <sup>stary butelka</sup> 1 zlr. i 1 zlr. 40 ct.

CIUKIER

w głowach po 29, 30 i 31 ct.

CIASTA do HERBATY

1 funt wagi wied. 1 zlr. 20 ct.

Wszystkie towary

NAJTAŃSZEJ

poleca handel

Emilia Latineka

Lwów, Rynek l. 15.

Przy odbiorze za 50 zlr. w. a. dostawiam towary franco na każdą stację kolejową. 2-9

# Najtańsze i najlepsze drzewo opałowe

rajbane i nierajbane

sprzedaje

## Pierwszy Lwowski Tartak parowy

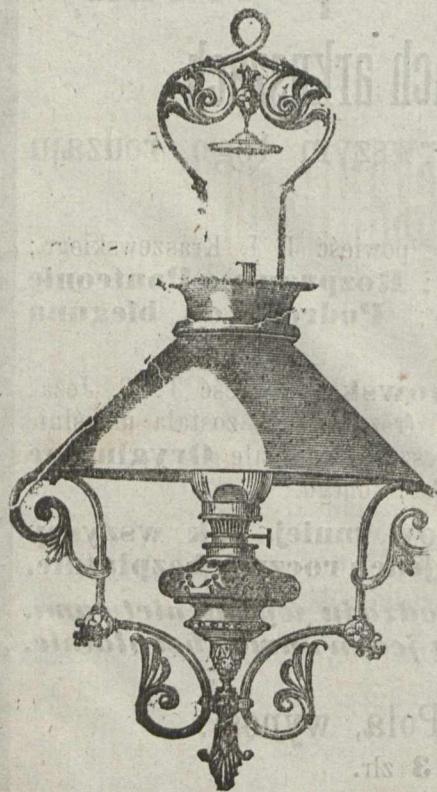
ulica Gródecka l. 10 obok kasarni Ferdynanda.

Zamówienia przyjmują też w handlach kolonialnych

pp. **E. W. Królikowskiego**, ulica KOPERNIKA.

**Karola Ballabana**, ulica HALICKA i

**Juliusza Reissa**, ulica KRAKOWSKA.



Na wiedeńskiej wystawie światowej, za trwałą konstrukcję i piękne wykonanie odznaczone te wyroby medalem postępu.

Ces. król.  uprzywilej.

FABRYKA

LAMP NAFTOWYCH

Braci BRÜNNER

we WIEDNIU,

poleca swój w całkiem nowe  
bardzo gustowne wzory  
obficie zaopatrzonej

skład we Lwowie,

przy ulicy Kopernika pod l. 804<sup>1/2</sup>,  
pod kierunkiem

**p. Edwarda Gebhardta**

gdzie dla dogodności Szanownych odbiorców w Galicji zawsze wielki skład wszelkich rodzajów lamp salonowych, ściennych i kuchennych, jako też do tychże przynależnych przedmiotów, szklanych kul, umbrelli, szkielec cylindrowych itp. utrzymuje i wszystko po najtańszych fabrycznych cenach tak hurtem jako też pojedynczo sprzedaje.

1-9

### Księgarnia Polska

we Lwowie, 12 ul. Kopernika,

posiada jeszcze na składzie kilkadziesiąt kompletów od początku

dziejów powszechnych

## 322033ERA

które sprzedaje po cenie prenumeracyjnej, tj. za 30 zeszytów z policzeniem za sześć ostatnich 12-60 c. we Lwowie, 13-32 c. z przesyłką w Austrii. Nabywający te zeszyty wchodzi w prawa prenumeratorów i mogą dalszy ciąg odbierać kwartalnikami po sześć zeszytów, we Lwowie 2-10. c., z przesyłką 2.22 c.

**Pierwsze  
zupełne wydanie  
DZIEJE  
WINCENTEGO POLA.**

Wyłącznem staraniem rodziny  
wspólnie z nakładą p.  
F. H. Richtera  
wychodzi począwszy od dnia  
1. stycznia 1875 r.  
w 10 tomach  
po 30 arkuszy druku  
Prenumerata wynosi 30 zlr.

Można ją także składać do-  
wolnie bądź kwartalnie za tom  
jeden (3 zlr.), bądź też za kilka  
tomów.

Prócz znanych już utworów za-  
mierzają one być prace zupełnie nowe.  
Prenumerować można w księ-  
garni F. H. Richtera we Lwo-  
wie i we wszystkich księgarniach  
w kraju i za granicą, tudzież u  
osób do zbierania tej prenumeraty  
przez rodzinę upoważnionych.